Nr. 208. **Kraków, Środa 14 Maja 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes yłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), i., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenią 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zaostrzona sytuacya w Warszawie.

Warszawa, 14 maja (Telef. pryw.) Powszechną zwraca uwagę, że na wczorajszem posiedzeniu Sejmu nie było, ani ze strony marszałka, ani ze strony poselskiej, **żadnej enuncyacyi** z powodu traktatu wersalskiego i wytyczenia granic zachodnich między Polską i Niemcami. Nie było żadnej enuncyacyi manifestacyjnej ani pod adresem prem. P a d e r e w s k i e g o, który pośredniczył w Paryżu w powyższej sprawie, ani pod adresem ententy. Zauważono natomiast żywy ruch między stronnictwami a przedstawicielami rządu.

Od przybycia premiera do Warszawy odbywają się nieustanie prawie, nieraz do późnej godziny w nocy trwające, konferencye przedstawicieli wszystkich ministerstw z premierem i Naczelnikiem, z jednej, a związkiem narodowo-ludowym i ludowcami z drugiej strony.

Wogóle w Sejmie na wczorajszem posiedzeniu odczuwać się dało pewne naprężenie, miało się wrażenie, że nad Sejmem i rządem zawisła jakaś burza, że coś się stało, co ukrywa się przed opinią publiczną, co jednak zagraża interesom naszej polityki narodowej i wywołuje kontrowersye między stronnictwami Sejmu i rządem.

Zagadkę do pewnego stopnia rozwiązują **dwa notoryczne fakta.** Wiadomo już, że prawica zajęła zdecydowane stanowisko przeciwko znanej odezwie Naczelnika Piłsudskiego w sprawie litewskiej, i że premier Paderewski zsolidaryzować się miał w tej sprawie z Naczelnikiem. Równocześnie zaalarmowana została opinia publiczna wiadomością, że ententa, względnia Anglia i Ameryka, bardzo niechętnie przyjęły stanowisko prawicy sejmowej w sprawie Litwy, oświadczyły się za rozwiązaniem kwestyi litewskiej **w duchu odezwy Piłsudskiego.** Ze strony ententy dano też w sposób podobno **bardzo stanowczy** do poznania, że rozwiązanie kwestyi litewskiej w duchu znanych uchwał sejmowych z kwietnia, **nie znajduje u koalicyi aprobaty,** ba nawet sprzeciwia się jej intencyom.

Odczuto te wskazania w sferach sejmowych, jako presyę, wywołującą poważne trudności polityczne i zaostrzającą stosunki między stronnictwami i rządem.

To jeden incydent. Drugi, to kwestya **rokowań z Ukraińcami.** Według znanych najnowszych telegramów informacyj ukraińskiego Biura prasowego, w komisyi koalicyjnej w Paryżu dla rokowań z Ukraińcami w sprawie zawieszenia broni w Galicyi wschodniej, gen. Botha zaproponował linię demarkacyjną, pozostawiającą na razie w ręku Rusinów Drohobycz i Borysław (Zob. numer poranny »N. Ref.«. Przyp. red.) O ile dowiedzieć się było można, propozycyę tę popiera całą siłą **Anglia i Ameryka,** mające, bądź co bądź, bardzo poważny głos na kongresie. Mówią także, że przedstawiciele obu tych państw domagają się pewnego przegrupowania wojsk na frontach bojowych polskich, które w praktyce okazałyby się dla nas niemożliwemi i dla sytuacyi wojonnej szkodliwemi.

Ponieważ zaś obecnie sytuacya nasza wojskowa w Galicyi wschodniej uchodzi za bardzo korzystną, wywołują żądania Anglii i Ameryki niemiłe zdziwienie, jeżeli nie konsternacyę.

Wyjście z tej sytuacyi jest bardzo trudne. Czy dotychczasowe narady w łonie rządu i stronnictw doprowadziły do decyzyj, nie wiadomo. Jak mówią, Anglia i Ameryka są zdania, że Czesi, Polacy i Ukraińcy, doszedłszy do porozumienia, utworzyć powinni wspólny front przeciw bolszewikom. Stąd napór ich w kierunku porozumienia tych trzech czynników narodowych. Wchodzi także w rachubę Borysław i Drohobycz, co do których Anglia ma pewne, od polskich odmienne, zamiary.

We czwartek ma premier wygłosić w Sejmie ekspose. Stąd wniosek, że do tego czasu wyjaśnić się musi sytuacya polityczna. Pewną wskazówką, świadczącą o zbliżeniu się premiera do narodowej demokracyi, jest wiadomość, że Paderewski wstrzymał likwidacyę Komitetu Narodowego w Paryżu.

Warszawa, 14 maja. »Kuryer Poranny« pisze: **Jak mówią, jednem z zadań p. Paderewskiego** w ciągu kilkudniowego jego pobytu w Warszawie ma być ustalenie zasad **polityki polskiej na wschodzie z uzgodnieniem tej polityki ze wskazaniami mocarstw ententy.** Chodzi zdaje się również **o złagodzenie pewnego naprężenia,** spowodowanego wystąpieniem Sejmu przeciw znanej odezwie Naczelnika państwa w Wilnie. — Również ataki Sejmu na rząd z powodu deklaracyi konstytucyjnej znajdą pewien wyraz w akcyi prezydenta ministrów w stolicy.

Poza tem p. Paderewski bieżącemi sprawami zajmować się nie będzie, pozostawiając załatwienie ich p. Wojciechowskiemu.

Związek nar. ludowy przygotowuje obalenie rządu.

Warszawa, 14 maja (Tel. pryw.) Wczoraj w sposób zupełnie kategoryczny zapewniano w kołuarach Sejmu, iż **wystąpienie posła Grabskiego przeciw projektowi konstytucyi** i obecnemu rządowi **jest zapoczątkowaniem akcyi Związku nar. ludowego, mającej na celu obalenie rządu.**

Atak wyłącza oczywiście prezydenta Paderewskiego, któremu Związek nar. ludowy wyraził zaufanie.

Paderewski wraca do Paryża.

Warszawa, 14 maja (Telef. pryw.) W kołach politycznych liczą się z możliwością, iż prezydent ministrów **Paderewski w najbliższą sobotę opuści Warszawę.** Przedtem tj. we czwartek wygłosi ekspose na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Polska delegacya pokojowa w Paryżu.

Paryż, 14 maja (PAT). Po stronie polskiej uczestniczyli w konferencyi w Wersalu Paderewski i Dmowski jako delegaci, Kozicki jako sekretarz delegacyi polskiej i Seyda jako przedstawiciel prasy polskiej.

Pokój narzucony Niemcom nie będzie trwałym.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) Pod tytułem »Rachunek dokonany na państwie niemieckiem« pisze »N. W. Tagblatt«, że **najbardziej bolesną stratą dla Niemiec jest to, co Niemcy stracą na rzecz Polski.** »Niemcy wyswobodzili Polskę z pod jarzma rosyjskiego — pisze »N. W. Tagblatt« — obecnie zaś tracić mają na rzecz Polski ziemie, na których Niemcy przez wiek cały w pocie czoła pracowali nad podniesieniem kultury. Na tych obszarach, gdzie mieszkają Niemcy i Polacy, zapadła decyzya na korzyść Polaków. **Pokój taki nie może być pokojem trwałym.** Naród krzywdy takiej nie zniesie i przystąpić będzie musiał do samoobrony.

Robotnicy międzynarodowi przeciw traktatowi pokojowemu.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Vossische Ztg.« donosi z Wersalu: Komisya wykonawcza międzynarodowej konferencyi robotniczej w Paryżu wysłała do rady czterech uroczysty **protest przeciw projektowi traktatu pokojowego.** W proteście tym wymienione są następujące żądania: 1) Niemcy i Rosya przyjęte być mają natychmiast do Związku narodów; 2) Państwa koalicyi oświadczyć się mają uroczyście także ze swej strony **za rozbrojeniem, tudzież wyrzec się zupełnie polityki opartej na militaryźmie;** 3) Konferencya wita wyswobodzenie Polski, **protestuje jednak przeciw pogwałceniu ludności niem.,** tudzież przeciw wydzieleniu z Niemiec Prus Wschodnich; 4) **Konferencya uznaje prawo Francyi i Polski do żądania terenów węglowych.** Postanowienie, dotyczące obszaru Saary są jednakże **dwuznaczne i zadaleko idące;** 5) Pozbawienie Niemców kolonii jest następstwem dążności imperyalistycznych.

Zarządzenia koalicyi na Górnym Śląsku.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Opola, że do Polski kongresowej wyjechali już **wojskowi inżynierowie francuscy i saperzy,** którzy po zajęciu Śląska Górnego przez Polaków **objąć mają administracyę na obszarze Górnego Śląska.** Wydane także być mają podobne zarządzenia, jak na obszarze Saary a mianowicie: **10-godzinny dzień pracy, ostry przymus pracy i zarządzenia celem stłumienia ruchu bolszewickiego.**

Niemcy zapowiadają obronę Górnego Śląska.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Opola:

Minister wojny Noske zapewnił delegacyę robotników na Śląsku, że Śląsk a w szczególności **Śląsk Górny będzie pod względem wojskowym zupełnie zabezpieczonym. Już obecnie wysłało ministerstwo wojny na Śląsk nowe oddziały obronne,** a wkrótce wyśle jeszcze **znaczne posiłki.**

Granice Austryi i Węgier już ustalone.

Paryż, 14 maja (PAT). Rada dziesięciu zebrała się wczoraj dnia 13 bm. o godz. 4 po poł. Tardieu, prezes komisyi centralnej dla spraw terytoryalnych, uczestniczył w posiedzeniu. — Rada ostatecznie uregulowała sprawę granic Austryi i Węgier, utrzymując w mocy zarządzenia, ustalone w ubiegłym tygodniu przez radę pięciu ministrów spraw zagranicznych. Czterej naczelnicy rządów zebrali się rano. Na posiedzeniu tem przyjęli oni do wiadomości dwie ostatnie noty, doręczone w sobotę przez Brockdorffa Rantzaua i zasięgnięto opinii odpowiednich komisyj. Odpowiedź, jaka ma być wysłana do delegacyi niemieckiej, została ustalona. Przewiduje ona zresztą, że jeszcze nowe noty niemieckie będą wystosowane do konferencyi pokojowej w Wersalu. Znaczna część delegacyi niemieckiej wczoraj odjechała z Paryża, mianowicie minister sprawiedliwości Landsberg, minister poczty Giessbert, kapitan okrętu Seech, kapitan Heinrich, tajny radca Kuno Fischer i 9 sekretarzy. Odjechali oni ze stacyi kolei północnej, dokąd odstawiono ich automobilami i powozami.

Austrya traci Tyrol południowy i Celowiec.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie omawiają dzisiaj wiadomość, podaną przez agen. Havasa, że **Tyrol południowy przypadnie Włochom, a Marburg i Celowiec Jugosławii.** Prasa wiedeńska uważa to za **katastrofę dla Austryi,** wyraża równocześnie zdziwienie, że Wilson zgodzić się mógł na podobne warunki pokojowe, tem bardziej, że zapowiedział, iż państwo włoskie otrzyma jedynie te ziemie, na których mieszkają Włosi. Prasa niemiecka wzywa **austryacką delegacyę pokojową w Paryżu,** by przeciw temu okrojeniu Austryi energicznie zaprotestowała i porozumiała się w tym względzie z delegacyą niemiecką.

Austrya nie zapłaci odszkodowania wojennego.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Zurychu:

Z Paryża nadeszła następująca wiadomość: Koalicya postanowiła, że Austrya i Węgry uwolnione będą od obowiązku zapłacenia odszkodowania wojennego. Włochy otrzymać mają flotę austro-węgierską, zrzekając się równocześnie odszkodowania.

Radość w Jugosławii.

Wiedeń, 14 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Marburga:

Politycy południowo-słowiańscy ogłosili odezwę, w której wzywają ludność do uroczystego **obchodu dnia, w którym ogłoszone będą granice państwa południowo-słowiańskiego.** Odezwa powiada: **W skład Jugosławii wejdą także** miasta niemieckie **Marburg i Celowiec.** Odezwa zapowiada równocześnie ogłoszenie stanu oblężenia w Marburgu, dokąd przybyć ma 2 tysiące **żołnierzy serbskich.**

Postępowanie przy odpowiedzi.

Warszawa, 14 maja (PAT). Według »Journal« sojusznicy uchwalili zastosować następującą procedurę przy odpowiedzi na propozycye niemieckie:

Poszczególne przedłożenia niemieckiej delegacyi pokojowej **będą przesyłane** odnośnej komisyi. Te komisye **opracują** na piśmie swoje zapatrywanie i **przedłożą** naczelnikom rządów, a ci zadecydują **o** dalszem postępowaniu. Naogół jednak postanowiono, że dyskusya nad warunkami pokojowymi nie może być zbyt przedłużaną. Niemcy po przedstawieniu swoich zarzutów w wyznaczonym terminie będą musieli przyjąć w krótkim czasie ostateczne postanowienia zwycięzców.

Walka o Gdańsk.

Hakatyści przeciw oddaniu Prus i Gdańska.

Gdańsk, 14 maja. (PAT). W „Gazecie Gdańskiej" czytamy: Hakatyści prą **całą siłą** przy pomocy kłamstw do oporu ludności przeciw oddaniu Prus Królewskich i Gdańska Polsce. — Władze niemieckie, oraz osoby, mające z niemi styczność opowiadają, że istnieje w rękach władz niemieckich spis osób, które będą aresztowane w chwili gdy Gdańsk będzie miał być przyłączony do Polski. Spis ten obejmuje mnóstwo osób z wszystkich miast i powiatów Prus zachodnich. Zapowiedziane aresztowania mają na celu pozbawienie ludności polskiej kierowników i przywódców cieszących się jej zaufaniem, aby potem prowokatorzy niemieccy mogli popchnąć ludność polską do nierozważnych czynów.

Gdańsk, 14 maja. (PAT). Hakatystyczna »Danziger Allgemeine Zeitung«, uprawiająca namiętną propagandę przeciw przyłączeniu Gdańska i Prus zachodnich do Polski, używa najrozmaitszych środków, aby wzburzyć ludność niemiecką i skłonić ją do protestu przeciw przyłączeniu do Polski. Dziennik ten pisze między innemi: Szerokie koła mieszczaństwa i robotników nie przypuszczają, co ich czeka w razie połączenia Prus Zachodnich z Polską. Przyrzeczenia polskie są kłamstwem i szalbierstwem. Nie ma mowy o taniej żywności i o jej nadmiarze. W Poznaniu musiano znów zaprowadzić system kartkowy, aby szerokie masy ludności nie cierpiały głodu. Jeżeli Biały Orzeł roztoczy swoje skrzydła nad naszym krajem, wówczas skończy się ośmiogodzinny czas pracy zarobki i społeczna wolność.

W tym samym jednakże numerze jakgdyby zadając kłam sama sobie »Danziger Allgemeine Zeitung« podaje wiadomość, że Poznańskie dostarcza Niemcom 1,000.000 centnarów ziemniaków, a dalej wylicza »Danziger Allgemeine Zeitung«, że Niemcy będą musieli płacić rocznie 28 miliardów marek podatków, podczas gdy przed wojną płacili tylko 4 miliardy.

»Gazeta Gdańska« polemizując z temi wywodami »Danziger Allgemeine Zeitung« przytacza oświadczenie pruskiego ministra skarbu Galteina, który w mowie swej zaznaczył, że każdy z niemieckich obywateli będzie musiał przez pół roku pracować na podatki. Twierdzenie »Danziger Allgemeine Zeitung«, że w Polsce nie będzie 8-godzinnego dnia pracy zbija »Gazeta Gdańska«, powołując się na zarządzenia rządu warszawskiego i naczelnej rady ludowej w Poznaniu, wprowadzając na całym obszarze ziem polskich 8-godzinny dzień pracy.

Żydzi gdańscy niechcą należeć do Polski

Gdańsk, 14 maja. (PAT). Kierownik żydowskiej gminy w Gdańsku i wydział zwierzchniczy żydowskich gmin wyznaniowych Prus zachodnich ogłaszają w niemieckich pismach gdańskich następujące oświadczenie: Wraz ze wszystkimi innymi Niemcami żydzi niemieccy Gdańska i Prus zachodnich podnoszą w ostatniej chwili głos, aby się zastrzedz kategorycznie przeciw oderwaniu jakiegokolwiek obszaru naszej (?) ojczyzny. **Nierozerwalnie złączeni jesteśmy z naszą niemiecką ojczyzną. Jesteśmy Niemcami i chcemy nimi pozostać.** Precz z bezpodstawnem twierdzeniem, jakoby żydzi gdańscy pragnęli przyłączenia do Polski. Bronimy się całą naszą siłą przeciw temu, aby chociaż jeden niemiecki żyd dostał się pod panowanie Polaków. Polacy aż do ostatnich czasów okazali dowodnie, że nie są w stanie tolerować, czy szanować narodowych, czy też religijnych mniejszości. Do dzisiaj, zadając kłam swoim zapewnieniom, urągając poczuciu ludzkości, **urządzają pogromy żydowskie, budzące wstręt w całym świecie kulturalnym (?).** Dlatego też żydzi zagrożonych oderwaniem obszarów na równi ze wszystkimi Niemcami bronią się przeciw wyrzeczeniu się swojej narodowości, a wydanie ich polskiej nietolerancyi uważaćby musieli za szczególnie okrutny cios. Zwracamy się z tym okrzykiem do sumienia całego świata i wzywamy tych, w których ręku spoczywa ukształtowanie przyszłych losów świata, aby nas od tego losu bronili. „Danziger Allgemeine Zeitung".

Okręty koalicyi w porcie gdańskim.

Gdańsk, 14 maja. (PAT). Amerykański okręt wojenny »Lea«, który przed kilku dniami opuścił port gdański, przybył znów do Gdańska. Obecnie stoją na kotwicy w porcie gdańskim następujące okręty wojenne ententy: amerykański »Harward« i »Lea, angielski »Waulrus« i francuski »L'Ancre«.

Delegacya białoruska w Warszawie.

Warszawa, 14 maja. (Telef. pryw.). Wczoraj delegacya centralnej białoruskiej rady z Grodzieńszczyzny odwiedziła kresowe biuro prasowe. Programem politycznym stronnictwa, które reprezentuje delegacya, jest dążność do stworzenia **niezawisłego państwa białoruskiego** ze wszystkich ziem etnograficznych białoruskich. Ziemie te na wschód objąć mają **całą Mohylewszczyznę i Litewszczyznę, część Smoleńszczyzny,** na zachód, między innemi powiaty: bialski i sokalski. Delegacya uważa za głównego wroga Białorusi Rosyę i spodziewa się przeciw niej znaleść oparcie w Polsce. Białoruska rada z Grodzieńszczyzny pozostawała w stosunku do rządu litewskiego w opozycyi.

Ententa w obronie emigrantów rosyjskich.

Warszawa, 14 maja. (PAT). »Swobodnoje Słowo« donosi, że rządy ententy podjęły się obrony praw emigrantów rosyjskich, którzy uciekli przed bolszewikami, szczególnie do Polski. — W tym celu ententa wysłała osobne delegacye. Jedna z nich miała przybyć do Warszawy w dniu 12 maja.

Kompromitacya urzędu walki z lichwą.

Warszawa, 14 maja. (PAT). Urząd walki z lichwą i spekulacyą ogłasza: Celem wykrycia osób, uprawiających nielegalny handel i spekulacyę przedmiotami pierwszej potrzeby dla wywołania zwyżki cen, jako też wykrycia uprawiających spekulacyę walutami w zamiarze wywołania sztucznej różnicy kursu — nielegalnego różniczkowania walorów i depresyacyi, przeprowadzono dnia 12 maja **nadzwyczajną rewizyę na czarnej giełdzie w hotelu »Bristol«. Aresztowano 104 osoby i zabrano 1,100.000 marek w markach, rublach carskich, duńskich i koronach, oraz walizę z dokumentami, obciążającymi sfery paskarskie. — Nadmienić wypada, że większa część aresztowanych należy do byłych i obecnych klientów urzędu walki z lichwą.** Łup, odebrany paskarzom i członkom czarnej giełdy, po przeliczeniu urząd walki z lichwą odesłał do Banku.

Żywność dla Polski w Gdańsku.

Gdańsk, 14 maja (PAT). W ubiegły poniedziałek przybyły do Nowego Portu dwa angielskie parowce z żywnością dla Polski oraz parowiec szwedzki »Derket« z żywnością dla amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W środę przybył amerykański parowiec »Lake Traverse« z żywnością dla Polski.

Przesyłki pieniężne na pocztach polskich.

Warszawa, 14 maja. (PAT). Począwszy od dnia 16 maja b. r. zostaną dopuszczone do transportu pocztowego **prywatne listy wartościowe do wysokości 10.000 marek,** względnie koron, podanej wartości między ważniejszymi urzędami pocztowymi dyrekcyi warszawskiej, lubelskiej, łódzkiej, oraz lwowskiej wraz z inspektoratem w Krakowie.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy.

Warszawa, 14 maja (PAT). Dnia 1 maja został uruchomiony państwowy urząd pośrednictwa pracy w Chrzanowie. Na kierowników zostali wyznaczeni: w Chrzanowie p. Mistat, w Oświęcimiu p. Bandrowski, w Tarnowie p. Turk. Poprzednio zostały uruchomione urzędy pośrednictwa pracy w Krakowie (kierownik p. Mueller) i w Nowym Sączu (kierownik p. Szytler).

Zjazd żydów asymilatorów.

Jak już w telegramach doniesiono, rozpoczął się w poniedziałek w Warszawie zjazd przedstawicieli żydów-asymilatorów z różnych dzielnic Polski, zwołany w celu zawiązania organizacyi p. n. „Zjednoczenie Polaków wyzn. mojżeszwszystkich ziem polskich", instytucyi, która ma się zająć uzdrowieniem i uporządkowaniem dotychczasowych anormalnych stosunków między ludnością chrześcijańską a żydowską, oraz zespoleniem żydów z narodem polskim". Na zebraniu przedwstępnem stwierdzono, że delegatów przybyło trzy razy tylu, ilu się spodziewał Komitet organizacyjny, co nie dwuznacznie świadczy o odruchu, który się obudził w polskim odłamie ludości żydowskiej naszego kraju.

W obradach zjazdu wzięło udział 58 delegatów i kilkuset gości. Zjazd zagaił prof. Dickstein na przewodniczącego wybrano posła Loewensteina, który w przemówieniu zaznaczył, że należy walczyć z nacyonalistami, którzy chcą autonomii i zachowania „gheetta". Referat o stanie sprawy żydowskiej w Polsce wygłosił p. S t e r l i n g. Referent sądzi, że na układ stosunków żydowsko-polskich wpływała tendencyjna polityka rządu rosyjskiego, którego interes państwowy wymagał stosowania zasady „divide et impera". Zdaniem referenta, popsuła też stosunki propaganda wytworzenia dla żydów własnego państwa. Przywódcy syonistyczni pobudzili w masach żydowskich poczucie odrębności narodowej, gdy jednak realizacya marzeń o własnem państwie żydowskiem w Argentynie, Palestynie, czy Ugandzie stawała się coraz niedościgleisza, w umysłach przywódców ruchu tego w Rosyi powstała myśl domagania się dla żydów autonomii narodowej, politycznej i kulturalno-oświatowej w najszerszem tego słowa znaczeniu. Oczy żydów skierowały się, oczywiście w pierwszym rzędzie ku Polsce. Żabotińskij uważał np. za konieczne uznanie na terenie Królestwa dwu równorzednych narodowości, żydów i Polaków i pierwszy nazwał Polskę „Judeo-Polonią". Wskutek propagandy nacyonalistyczno-żydowskiej doszło w Polsce pod hasłem antysemityzmu do bojkotu żydów w życiu społecznem, kulturalnem i towarzyskiem. Do zaostrzenia stosunków przyczyniła się okupacya niemiecka, która uważała dla siebie za korzystne otoczyć opieką ruch nacyonalistyczny żydowski. Omawiając obszernie koncepcye polityczne syonistów i nacyonalistów żydowskich, mówca wykazuje, że kierunki te przegrały i na konferencyi pokojowej w Paryżu. Mimo bankructwa idei palestyńskiej, front nacyonalistyczno-żydowski nie przestanie przez liczne agencye zagraniczne działać w swoim duchu. To wymaga utworzenia frontu przeciwko nacyonalizmowi żydowskiemu. Program asymilatorów streszcza się w postulatach następujących:

a) rzeczywista demokratyzacya szerokich warstw społeczeństwa polskiego, od tego bowiem zależy faktyczne wcielenie w życie ustaw konstytucyjnych, gwarantujących równouprawnienie ludności żydowskiej;

b) pozostawienie samemu narodowi polskiemu rozwiązanie kwestyi bez nacisku czynników zewnętrznych, gdyż obrażona duma narodowa skierowaćby się mogła ostrzem przeciwko ludności żydowskiej;

c) terytoryalny rozrost państwa, gdyż ułatwi to rozmieszczenie mas ludności i zapobiegnie konkurencyi drobnomieszczaństwa chrześcijańskiego i żydowskiego;

d) otrzymanie przez Polskę własnego portu, co 1) ułatwiłoby kontakt handlowy z Europą i Ameryką i zmniejszyłoby wpływ, jaki Niemcy dzięki pokrewieństwu języka, wywierają na żydów, 2) ułatwiłoby emigracyę żydów;

e) popieranie przez państwo polskie ruchu emigracyjnego i kolonizacyjnego wśród żydów, celem ułatwienia swobodnego odpływu nadwyżki ludności żydowskiej, która w emigracyi szukać zechce poprawy swego losu.

Nad programem „Zjednoczenia" rozwinęła się obszerna dyskusya, przeplatana ilustrowaniem panujących obecnie stosunków.

We wtorek zjazd obradował w dalszym ciągu.

Otwarcie uniwersytetu w Poznaniu.

W dniu 7 b. m. społeczeństwo wielkopolskie święciło uroczystość otwarcia w Poznaniu uniwersytetu polskiego. Tesknoty i marzenia naj-

lepszych synów narodu — pisze »Kuryer Poznański« — wysiłki Cieszkowskiego i Libelta, żądania Leona Wegnera (1872 r.), które rozbijały się o odpowiedź barbarzyńskiego systemu pruskiego, stały się rzeczywistością. Było to w pełnem tego słowa znaczeniu święto nauki polskiej, święto radości i wesela. Dzień ten, to dzień wiekopomny, wspaniały etap na drodze rozwojowej naszego ducha, skąd weźmie początek nowy — bodaj złoty okres naszego odrodzenia narodowego na pożytek Ojczyźnie, na chlubę nauce polskiej.

Przebieg uroczystości był następujący: O godzinie pół do 10 odbyła się w kościele katedralnym uroczysta msza św. którą odprawił ks. arcybiskup Dalbor w asystencyi licznego duchowieństwa. W presbiteryum zajęli miejsca członkowie Komisaryatu i prezydyum N. R. L., generał Dowbór-Muśnicki, minister oświaty Łukasiewicz i szef sekcyi p. Wrzosek z Warszawy, rektor uniwersytetu warszawskiego, p. dr. Kostanecki, prezes Akademii umiejętności w Krakowie Kazimierz Morawski, przedstawiciel uniwersytetu lwowskiego p. prof. Dembiński, dyrektorowie Ossolineum p. dr Bernacki i p. dr Dziubinski ze Lwowa, przedstawiciele towarzystw naukowych, kolegium profesorskie Wszechnicy Piastowskiej z rektorem p. drem Święcickim i dziekanami: drem Sobeskim i dr. Peretiatkowiczem, prezes rejencyi, prezydent miasta p. dr Drwęski prezydent policyi p. Rzepecki i t. d. W nawie głównej zajęli miejsca uczniowie nowej wszechnicy, przedstawiciele towarzystw i instytucyi miejscowych, szkół naszych męskich i żeńskich, prasa i zaproszeni goście z wszelkich warstw społeczeństwa. Nawy boczne wypełniły rozliczne rzesze wiernych — Kazanie, dostosowane do wielkiej tej chwili wygłosił ks. prałat Łukomski — Podczas nabożeństwa śpiewał chór katedralny pod batutą ks. dra Gieburowskiego.

Po ukończonem nabożeństwie uformował się tradycyjny w takich razach pochód uroczystościowy. Na czele pochodu kroczył zastęp skautów ze sztandarem, za nim orkiestra wojskowa, dalej Komisaryat N. R. L., przedstawiciele ministeryów, prezydyum N. R. L., przedstawiciele Akademii umiejętności, uniwersytetów polskich i Tow naukowych, sekcya oświaty i szkolnictwa, Główne Dowództwo i przedstawiciele misyi wojskowej międzysojuszniczej z p. gen. Marquet i p. gen. Stabile, kapituła, prezydyum miasta i polscy radcy miejscy, prezes regencyi, rektor, senat i profesorowie, klerycy i studenci, przedstawiciele Tow. Przyj. Nauk poznańskiego, delegaci Tow oświatowych i i. Pochód posuwał się wśród szpaleru, utworzonego przez skautów i dziatwę szkolną, ulicami: Chwaliszewem, Wielką, St. Rynkiem, Nową, pl. Wolności, Kościuszki, Sew. Mielżyńskiego i Św. Marcinem do b zamku, gdzie mieści się Collegium majus. Tu odbyła się uroczystość inauguracyjna w obecności przeszło tysiąca osób. Rozpoczęła ją kantata ks. dra Gieburowskiego, wykonana przez chór katedralny. Następnie stanął na katedrze obitej piękną materyą gobelinową, ks. arcybiskup Dalbor i dokonawszy aktu poświęcenia gmachu, przemówił w następujące wielce piękne słowa: »Reprezentanci władz naszych i Wszechnicy Piastowskiej, zapraszając mnie na tę pamiętną uroczystość, chcieli uczcić w mej osobie pamięć wielkiego poprzednika mojego biskupa Lubrańskiego, twórcy Akademii poznańskiej. Wielkie dzieło jego po wiekach chlubnych owoców zeszło ze świata, ale myśl Lubrańskiego żyła ciągle i była żywa, była wyrazem dążeń i tęsknot ducha narodowego Duchu Jana Lubrańskiego, patrząc na odwieczne źródło prawdy i sprawiedliwości Bożej, błogosław i patronuj tej nowej najwyższej uczelni naszej«.

Przemawiali następnie: komisarz Poszwiński imieniem naczelnej Rady ludowej, pierwszy rektor uniwersytetu dr Święcicki, minister oświaty dr Łukasiewicz, a wreszcie cały szereg innych przedstawicieli.

O godzinie 4 po południu odbył się na białej sali Bazarowej bankiet na cześć delegatów i zaproszonych przedstawicieli naszego społeczeństwa. W atmosferze podniosłej a serdecznej wygłosili tu szereg toastów pp. dr Krysiewicz, minister Łukasiewicz, rektor Święcicki, kanonik ks. Adamski, dziekan Peretiakowicz, p. Mikołajczak, prof. Grabowski, a wreszci w słowach serdecznych p. generał Marquet i w słowach pełnych temperamentu włoskiego p. major Stabile. W końcu odczytano nadeszłe na uroczystość otwarcia Wszechnicy telegramy z wszystkich ziem Polski.

Wieczorem odbyła się końcowa uroczystość w Teatrze Polskim Na wstępie orkiestra odegrała hymny narodowe: polski, francuski, angielski i włoski przyczem obecnym w loży prosceniowej przedstawicielom ententy serdeczną zgotowaną owacyę. Program wieczoru wypełniły: doskonale opracowany wykład prof. Kazimierza Tymienieckiego »Z dziejów uniwersytetów w Polsce«, piękn deklamacye art. dram J. Popławskiego, oraz przedstawienie »Warszawianki« Wyspiańskiego.

KRONIKA.

Kraków, 14 maja.

CŁA I PRZYWÓZ TOWARÓW DO KRAJU. Jak wiadomo z rozporządzenia ministerstwa, zostały cła wywozowe autonomiczne przy imporcie towarów zarówno przez granicę czeską, jak węgierską, obecnie podwyższone o 200 procent, czyli w wysokości trzykrotnej. Jak to utrudnia obrót nasz handlowy z zagranicą, dowodzić nie potrzeba, a cały ciężar podwyższenia cen artykułów z tego powodu spada na kieszeń konsumenta. Jakiej zaś wysokości dosięgają opłaty przy przywozie towarów do nas z zagranicy, niech ilustruje fakt, że przy wagonie marmolady, którego cena kupna wynosi 70.000 K, cło i akcyza wynoszą razem 52.000 K, czyli podnoszą prawie w dwójnasób cenę towaru. Wskutek tego marmolada, zamiast około 9 K za kilo, sprzedaje się po 14 K 75 h. Czy nie należałoby więc przynajmniej tej wysokiej taryfy cłowej zróżniczkować, pozostawiając cła wyższe lub nawet je podwyższając od przedmiotów np. zbytku, a obniżając cła od artykułów pierwszej potrzeby, które musimy sprowadzać z zagranicy?

WYJAZD POLSKIEJ KOMISYI REWINDYKACYJNEJ DO WIEDNIA. W przyszły poniedziałek wyjeżdża do Wiednia komisya rewindykacyjna złożona z archiwistów i historyków sztuki, z p. dyr. dr. Krzyżanowskim, p. dr. Kleinem, dr. Landau, która przeprowadzi inwentaryzacyę wszystkich zabytków polskich, znajdujących się w muzeach i zbiorach cesarskich w Wiedniu. Nadto przygotowano obszerny memoryał w sprawie rewindykowanych dzwonów i dzieł. Krakowski Wydział rewindykacyjny, który pracuje przy współudziale wszystkich wybitnych historyków sztuki, zajął się szczegółowem zestawieniem pretensyi polskich, wynikłych z przeprowadzonych przy końcu XVIII wieku, t. zw. konfiskat józefińskich tudzież zajął się rejestracyą strat poniesionych w dziedzinie sztuki, wskutek rabunków armii austryackiej. Prace prowadzono w krakowskim Wydziale rewindykacyjnym mają charakter przygotowawczy, gdyż samą rewindykacyę może przeprowadzić tylko min. spraw zagranicznych w porozumieniu z koalicyą, albowiem o dobrowolnem wydaniu przez Austryę dzieł sztuki nie może być mowy.

STRAŻ OBYWATELSKA. Jutro, we czwartek, o g. 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie sekcyi II, III i V Rady m. dla dalszych obrad nad sprawą Straży obywatelskiej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor policyi p. Rudolf Krupiński przerwał rozpoczęty urlop i objął z powrotem urzędowanie.

P. ALEKSANDER LEDNICKI, znany polityk i działacz narodowy z Moskwy bawi w Krakowie.

SPRAWA MAJORA MATCZYŃSKIEGO. Otrzymujemy następujące pismo: Z końcem kwietnia br. pisma krakowskie ogłosiły artykuł nadesłany przez dyrekcyę policyi pod tytułem: „Zagadkowy major". W sprawie tej prosimy Sz. Redakcyę o umieszczenie w swoim piśmie co następuje:

Na skutek artykułu ogłoszonego przez dyrekcyę policyi w Krakowie w pismach krakowskich z końcem kwietnia br. pod tytułem „Zagadkowy major" podpisani oficerowie b. II Karpackiej Brygady oświadczają, że major Matczyński Wiktor pełnił służbę wojskową w Legionach Polskich, a obecnie w wojsku polskiem od początku wojny, tj. od roku 1914 i jest rzeczywiście majorem piechoty wojsk polskich.

Major Matczyński Wiktor swoją rzetelną pracą na każdem zajmowanem stanowisku i swojemi, często wprost bohaterskimi czynami na froncie, zyskał sobie u przełożonych dowódców należny mu szacunek i najwyższe uznanie. Rzekomą zagadkowość majora Matczyńskiego odpieramy z całą energią.

Warszawa, 10 maja 1919.

Józef Haller, generał; dr Rogalski ppłk. lekarz przy sztabie generalnym w Warszawie; Żymierski, pułkownik, były dowódca 2 pp. Legionów Polskich; dr Kiełbiński, major w ministerstwie spraw wojskowych; Malinowski, major stabu generała Hallera; Durski Zygmunt, kapitan przy ministerstwie spraw wojskowych Biuro prezydyalne; dr Górecki, major-intendant przy ministerstwie spraw wojskowych; Wyspiański, major, dowódca 33 pp.; Mach. porucznik, ministerstwo spraw wojskowych, Biuro prezydyalne; Masny Karol, kapitan, intend. Intendantura Kraków.

PRZEŁOŻENIE LINII AKCYZOWEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Komisya rozpatrywała oferty na budowę 7 urzędów na linii akcyzowej na prawym brzegu Wisły i uchwaliła przedłożyć na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta wnioski co do zatwierdzenia ofert najtańszych i co do udzielenia kredytu 2,180.000 K na pokrycie kosztów z przełożeniem linii związanych.

HERBATA I KAWA WKRÓTCE GWAŁTOWNIE STANIEJĄ. Ministerstwo aprowizacyi w Warszawie ogłasza odezwę, nawołującą ludność do współdziałania w walce ze spekulacyą herbaty, której znaczne zapasy jeszcze z czasów przedwojennych znajdują się w Królestwie. Nadto ministerstwo ogłasza, że najdalej za 3 tygodnie znajdą się na naszych rynkach dostateczne ilości herbaty, sprowadzonej przez nasz urząd żywnościowy z Anglii, która w najbliższych dniach otwiera granice i ruch handlowy dla eksportu kawy i herbaty do Polski. W Warszawie na wiadomość o tem spadły ceny herbaty i kawy o połowę — maluczko a zdecydują się na to samo z bólem serca i krakowscy paskarze. Równocześnie zaś amatorowie kawy oddają się nareszcie radości, że nareszcie zaczną w kawiarniach otrzymywać prawdziwą kawę, zamiast palonego żyta, sprzedawanego wszędzie pod nazwą kawy.

OGRÓDKI PRZY TEATRZE POWSZECHNYM. — Staraniem magistratu urządzono przy teatrze powszechnym dwa ogródki, od ulicy Szlakskiego [?]. Duszącą się zawsze, a zwłaszcza podczas pory letniej, w źle wentylowanej widowni publiczność, będzie mogła obecnie podczas antraktów odetchnąć świeższem powietrzem ogródków, w których zasadzono dużo drzewek. Przydałoby się także jakie takie oświetlenie obu ogródków.

Z kraju.

W SPRAWIE GROBÓW NA OGRODZIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Onegdaj we Lwowie odbył się pogrzeb ostatniego z bohaterów walk listopadowych w „polskim Lwowie", których zwłoki złożono do wspólnej mogiły. Pozostaje jeszcze na owym cmentarzyku 81 osobnych grobów, mieszczących zwłoki bohaterskiej młodzieży, która podjęła walkę z najeźdźcami ukraińskimi. Zwłoki ich przeniesione zostaną w najbliższych dniach na cmentarz łyczakowski, obok mogił obrońców Lwowa. Opróżni się tedy cmentarzyk obok Politechniki, — pisze „Kuryer Lwowski" — jednak ziemia, która kryła zwłoki bohaterów, powinna zostać miejscem pamiątkowem po wieczne czasy. Nie powinno się pozwolić, aby paupry uliczne zrobiły sobie tam boisko dla zabaw. Na tle pięknego trawnika winien tu stanąć pomnik, a na nim wyryte nazwiska tej młodzieży, która ginąc w obronie polskiego Lwowa, złożona została tam na chwilowy spoczynek. Całe społeczeństwo pospieszy niezawodnie ze składkami na ten cel i wkrótce stanąć może skromny, ale trwały pomnik ku czci bohaterów.

WYJAZD OCHOTNICZEK Z SOSNOWCA DO LWOWA. Jak donosi „Kuryer Zagłębia", we czwartek ubiegły wyjechało do Lwowa do Legii ochotniczej kobiecej 50 dziewcząt z Sosnowca pod dowództwem kaprala p. Maryi Maliszewskiej. Zgłosiło się ogółem 86 ochotniczek. Przed dworcem zebrały się tłumy publiczności, żegnające serdecznie ochotniczki.

Ś. P. LUDWIK WOLSKI. Pomiędzy zamordowanymi w początkach kwietnia przez Ukraińców w Złoczowie siedmnastu naszymi rodakami, znajdował się także śp. Ludwik Wolski, któremu profesor Akademii rolniczej w Dublanach, Stefan Pawlik, poświęca następujące wspomnienie pośmiertne. Zginął w 24 roku życia, u samego początku swej służby obywatelskiej, jeden z najlepszych, najbardziej obiecujących — Ludwik Wolski. Najstarszy syn Wacława i Maryi z Młodnickich, młodzieniec wyjątkowych zdolności, kryształowego charakteru, niespożytej energii, pracy, inicyatywy, ducha pełen i poezyi życiowej, ceniony wysoko przez profesorów, miłowany przez kolegów, którym przodnie, wychodzi po wybuchu wojny ze wschodnim Legionem, a po rozwiązaniu tegoż wzięty w niewolnicze austryackie szeregi, przechodzi ciężką karpacką poniewierkę. Wyrwany z niej nareszcie przyjazną ręką, kończy chlubnie studya rolnicze w Dublanach, gdzie też następnie jako asystent pracuje. Na pierwszą wieść o uwolnieniu rodzinnej złoczowskiej ziemi, przez wojnę doszczętnie zniszczonej, wraca do niej, aby jako komisarz rolniczy i sam gospodarz oddać się cały sprawie ratunku jej i odbudowy. Jakoż bronił jej do ostatka. Żył, póki młodego życia stało, na posterunku, ratując jako władza a jako obywatel pod własny dziurawy dach, garnąc polskie zarówno jak ruskie gromady bezdomnych, chwili wygody ani spoczynku samemu sobie nie dając. Przy tej to pracy zaskoczyła go hajdamacka nawała. Więziony przez pięć miesięcy fizycznej i moralnej katuszy, przez „krzywoprzysiężny sąd", czterech zbirów zasądzony, zginął wraz z szesnastu innymi bohaterami, rozstrzelany pod murem złoczowskiego zamku. Nad ciałami ich wyrosła nowa rzeczypospolitej reduta.

WYLEW WARTY W KRÓLESTWIE. Jak donosi „Kuryer Częstochowski", wskutek stałych deszczów nastąpił wylew rzeki Warty. Woda, wydostawszy się z koryta wylała na nadbrzeżne łąki i pola. W Częstochowie zalane zostały pola od ulicy Nadrzecznej aż po Zawodzie i łąki przy plancie kolejowym w okolicy Ostatniego Grosza. Zalane zostały również pola na Dębiu, Kucelinie, wsi Kędory i na Stradomiu. Woda zalewając pola wyrządziła wielkie straty rolnikom i właścicielom domostw w pobliżu rzeki.

TAJEMNICZY TRANSPORT W CZĘSTOCHOWIE. W tych dniach w Częstochowie wśród ludności rozeszła się pogłoska, jakoby na stacyi w Częstochowie zatrzymano olbrzymie transporty sukna, które usiłowano przewieźć do Niemiec. Wedle informacyi „Kur. Częstochowskiego" rzecz ma się następująco: Pociągiem wojskowym od strony Warszawy, przybył do Częstochowy wagon, który jak się okazało, nie [illegible] zatrzymano w Częstochowie, w celu porozumienia się z władzami centralnemi w Warszawie.

ŻYDZI-POLACY U PIŁSUDSKIEGO I PADEREWSKIEGO. W poniedziałek o godzinie 1 w południe naczelnik państwa przyjął deputacyę zjazdu Polaków wyzn. mojżeszowego w osobach posła Diamanda, konsula Eigera i prof. Dicksteina.

W tym samym czasie inna deputacya zjazdu prowadzona przez posła Loevensteina odwiedziła prezydenta ministrów p. Paderewskiego.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH. Jak donosi warszawska „Gazeta Poranna" w dniu 16 bm. ma nastąpić zamknięcie fabryk w Żyrardowie pod Warszawą (wielkie tkalnie płócien), skutkiem czego tysiąc ludzi, którzy obecnie jeszcze pracują znajdzie się na bruku, powiększając liczbę łaknących dziś pracy. Wszyscy urzędnicy i robotnicy wspomnianych fabryk mają już wymówione miejsca. Zamknięcie fabryki spowodowane jest brakiem gotówki, wszystkie bowiem kapitały, jakie były w posiadaniu dotychczasowego zarządu, zostały wyczerpane.

PRASA POLSKA W WILNIE. Według ostatnich wiadomości, wychodzą obecnie w Wilnie pisma w czterech językach. Po polsku wychodzą: »Dziennik Wileński«, »Nasz Kraj«, »Gazeta Ludowa« i »Nasz Sztandar«. Poza tem wychodzi jedno pismo białoruskie. Gazety litewskie i białoruskie nazywają obecny stan rzeczy okupacyą polską. Z dniem 9 maja zaczęły w Wilnie wychodzić również dwie gazety żydowskie: »Der Tag«, organ Bundu, i »Jidisze Cajtung«, organ syonistyczny.

Z BANKU HIPOTECZNEGO. Zastępcami dyrektorów w gal. Banku hipotecznym we Lwowie zamianowani zostali Jan Rudyński i Józef Muentz.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI wszystkich byłych uczniów szkoły roln. w Kobierzycach, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 maja o godz. 11 w Krakowie w sali domu rękodzieln. przy ul. św. Tomasza 23. Ze względu na bardzo aktualne sprawy gorąco zaprasza się wszystkich interesowanych. Komitet. — Adres: Komitet agronomów, Kraków, ul. św. Tomasza 23.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę, 14 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We czwartek, 15 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.
W piątek, 16 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
W sobotę, 17 bm.: Nowość: „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 14 bm.: „Hrabia Luksemburg".
We czwartek, 15 bm.: „Klub kawalerów".
W piątek, 16 bm.: „Dzwony z Corneville".

ZMARLI.

— Wilhelm Geppert, major żandarmeryi, przeżywszy lat 45, zmarł dnia 13 maja 1919 w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, 15 bm. o g. 3 popołudniu ze szpitala Załogi w Krakowie, przy ulicy Wrocławskiej z honorami wojskowymi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski